

Uroczystość Bożego Narodzenia wywodzi swój początek z Jerozolimy. Ustalił się zwyczaj, że patriarcha udawał się z Jerozolimy w procesji do Betlejem, odległego ok. 8 km. W Grocie Narodzenia odprawiał w nocy Mszę świętą. W Rzymie święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia obchodzono od wieku IV. Kronikarz bowiem rzymski, Filokales, w kalendarzu swoim pod rokiem 354 zaznacza: Natus Christus in Betleem Judeæ (Narodził się Chrystus w Betlejem Judzkim).

Z tego także czasu mamy fragment homilii papieża św. Liberiusza (+ 366) na Boże Narodzenie. Najdawniejsza wzmianka o tym święcie w Kościele Syryjskim pochodzi od św. Jana Chryzostoma. W kazaniu swoim z dnia 25 grudnia 380 roku tenże święty jako młody wówczas kapłan oznajmia wiernym z radością, że po raz pierwszy będzie w antiocheńskiej katedrze obchodzone to święto. Z tej właśnie uroczystości zachowało się jego kazanie. W tymże wieku IV uroczystość Bożego Narodzenia spotykamy: w Jerozolimie, w Antiochii, w Konstantynopolu, w Rzymie i w Hiszpanii.

Po Mszy świętej, odprawionej w Betlejem o pomocy, powracano do Jerozolimy i odprawiano drugą Mszę świętą w godzinach rannych w kościele Zmartwychwstania Pańskiego. Wreszcie, aby dać pełny upust radości, odprawiano w godzinach południowych trzecią Mszę świętą w kościele katedralnym. W Rzymie zwyczaj ten znany był już za czasów papieża św. Grzegorza I Wielkiego (+ 604). Odprawiano tam nocą pasterkę przy żłóbku Chrystusa w bazylice Matki Bożej Większej; drugą Mszę świętą w godzinach rannych w kościele Zmartwychwstania, gdzie miał rezydencję swoją przedstawiciel cesarza wschodniego; trzecią zaś koło południa w bazylice Św. Piotra.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nabożeństwa nocne należały do stałej praktyki Kościoła. Pamiątką jest dzisiejsza Pasterka. Już pierwsze słowa irwitatorium wprowadzają nas

w nastrój tajemnicy: "Chrystus narodził się nam. Oddajmy Mu pokłon". Nie mniej radosnym akordem brzmią czytania i responsoria. Kościół wyraża tak wielką radość z narodzenia Pana Jezusa, że przez osiem dni (oktawa) obchodzi tę uroczystość. To jedna z dwóch istniejących w obecnym kalendarzu liturgicznym oktaf - drugą jest Oktawa Wielkanocy.



Chrystus narodził się w Betlejem Judzkim. Jest bowiem jeszcze Betlejem, leżące w Galilei, w pobliżu Nazaretu (12 km na pomoc), dzisiaj Beit Lahm, wymieniane już w księgach: Jozuego (19,15) i Sędziów (12,8). Betlejem Judzkie natomiast leży ok. 8 km na południe od Jerozolimy. Wymieniane jest również w Starym Testamencie kilkanaście razy¹¹. Betlejem Judzkie wspomniane jest także w dokumentach pozabiblijnych. W Betlejem został namaszczonej na króla Izraela Dawid. Dlatego miasto odtąd nosi nazwę "miasta Dawidowego"¹². Miasto liczy obecnie kilkanaście tysięcy ludzi, przeważnie Arabów. Za czasów Pana Jezusa osada liczyła ok. 1000 mieszkańców. Betlejem leży na wysokości 770 m na dwóch wzgórzach, otoczonych malowniczymi dolinami.

Według świadectwa bardzo wczesnego, bo z wieku II (św. Justyna) Pan Jezus narodził się w grocie skalnej. Dzisiaj jeszcze można je spotkać na zboczu gór, ogrodzone na zewnątrz murem z małą bramą i oknem, gdzie wewnątrz żyje cała uboga rodzina wraz z inwentarzem. Św. Hieronim (f ok. 420) zamieszkał na stałe w Betlejem w pobliżu grotty narodzenia, gdzie założył klasztor. Pisze on, że cesarz Hadrian w wieku II na miejscu narodzenia Pańskiego wprowadził kult bożka Adonisa. To trwało ok. 180 lat. Dopiero cesarzowa św. Helena w 326 roku nad grotą Narodzenia Pana Jezusa wystawiła bazylikę. Biskup Euzebiusz z Cezarei (f 340) pierwszy pisze o tym. W r. 333 opisał tę bazylikę pielgrzym z francuskiego miasta Bordeaux. Kiedy zaś świątynia uległa spaleni, cesarz Justynian I jeszcze piękniej ją odbudował (w. VI). Pewne zmiany wprowadzili do bazyliki krzyżowcy i taką pozostała po nasze czasy.

Grota narodzenia znajduje się pod prezbiterium. We wnętrzu grotty są dwa ołtarze: jeden jest na miejscu narodzenia. Pod nim można oglądać gwiazdę z napisem łacińskim: Hic de Maria Virgine Christus natus est (Tu z Maryi Panny narodził się Chrystus). Jak gwiazda i napis świadczą, miejsce to należało kiedyś do katolików. Jednak w roku 1634 sułtan Murat IV przyznał wszystkie miejsca święte w Palestynie prawosławnym Grekom. Wprawdzie dzięki interwencji państw katolicy odzyskali ponownie prawa do tychże miejsc, ale w wieku XIX, kiedy

Rosja carska pokonała Turków, miejsca święte, także grotę narodzenia Chrystusa, oddała ponownie prawosławnym Grekom. Drugi ołtarz stoi na miejscu żłóbka, który przeniesiony został według podania do Rzymu do bazyliki Matki Bożej Większej. Przy ołtarzu żłóbka katolicy odprawiają w dzień i w noc Msze święte o Bożym Narodzeniu.

Tajemnica Bożego Narodzenia polega na tym, że druga Osoba stała się człowiekiem, aby w ciele ludzkim dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego za grzech Adama i za grzechy jego potomków: "A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas". Nie przestając być Bogiem, Syn Boży stał się człowiekiem. Jako Bóg jest wieczny, nieskończony, wszechobecny i wszechmocny. Jako człowiek jest ograniczony czasem, przestrzenią i mocą. Jako Bóg jest Panem śmierci. Jako człowiek jest jej poddany.

Przez unię osobową (hipostatyczną) Syn Boży połączył w sobie dwie natury: Boską i ludzką, tak że zachowały one swoją odrębność w swojej Osobie Bożej. W swojej naturze Bożej Syn Boży, Słowo odwieczne, nie miał nigdy początku, jest wieczny. W naturze swojej ludzkiej, którą przyjął z dziewiczego ciała Maryi, rozpoczął istnienie w pierwszym roku naszej ery i otrzymał imię Jezusa Chrystusa.

Na soborze w Chalcedonie w 451 roku jeszcze dokładniej określono przeciwko Eutychesowi, na czym polega tajemnica wcielenia i narodzenia Syna Bożego: "Zebrani święci Ojcowie... wyznajemy wszyscy jednoznacznie, że jeden i ten sam jest Jezus Chrystus, pełen i doskonały również w człowieczeństwie. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek - z ciałem i duszą rozumną. Współistotny z Ojcem według Bóstwa i współistotny z nami, ludźmi, według człowieczeństwa... Przed wiekami zrodzony z Ojca według natury Bożej, w ostatnich zaś czasach zrodzony jako człowiek dla naszego zbawienia przez Maryję Dziewicę, Bożą Rodzicielkę...".

Ze świętami Narodzenia Pańskiego wiąże się bardzo wiele zwyczajów:

Żłóbek. Podanie głosi, że żłóbek Pana Jezusa został już w wieku V przeniesiony z Betlejem do Rzymu i umieszczony w bazylice Matki Bożej Większej. Na tę pamiątkę co roku pasterkę odprawiano w Rzymie w tymże kościele przy żłóbku Chrystusa. Najpierw we Włoszech w uroczystość Bożego Narodzenia zaczęto wystawiać żłóbki na tle grot, dołączając do figur św. Rodziny aniołów, pasterzy itp. Jednak do rozpowszechnienia zwyczaju budowania żłóbków i szopek najczęściej przyczynił się św. Franciszek i jego synowie duchowni. Najwięcej znane są szopki: toskańskie, sycylijskie i neapolitańskie. W Polsce głośne są szopki krakowskie, prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej. Co roku urządza się ich wystawę na rynku krakowskim przy pomniku Adama Mickiewicza.

Jasełka. Od żłóbków łatwo było przejść w średniowieczu do przedstawień teatralnych: początkowo odprawianych po kościołach w formie bardzo prostej jako ilustracja tekstów ewangelicznych, aż po bogato rozbudowane sceny teatralne. Mysteria te cieszyły się zawsze wielkim powodzeniem. W wieku XVIII rozpowszechnił się na dworach zwyczaj urządzania jasełek kukielkowych.

Kolędy. Ten obyczaj wywodzi się od rzymskich kolęd styczniowych, związanych ze świętem odradzającego się słońca. W swej pierwotnej szacie było to życzenie pomyślności w domu i w gospodarstwie. Nie ma narodu katolickiego, który by nie miał własnych kolęd. Gdyby je zebrać wszystkie w całości, powstałoby kilka tomów pokaźnych o bardzo bogatej treści i melodii. Polska należy do krajów, posiadających w swoim dorobku kulturalnym i folklorystycznym ponad 500 kolęd, co stanowi swoisty rekord.

Choinka. Zwyczaj to dawny, pochodzący jeszcze z czasów pogańskich a rozpowszechniony zwłaszcza wśród ludów germańskich. W dniach przesilenia: zimy i nocy, kiedy to dnie stawały się coraz dłuższe, zawieszano u sufitu mieszkań gałązki: jemioly, jodły, świerku czy sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie ten zwyczaj przejął jako zapowiedź i znak, jako typ i figurę Jezusa Chrystusa. On był dla rodzaju ludzkiego prawdziwym rajskim drzewem żywota. Na drzewie krzyża dokonał On zbawienia naszego. Na drzewku zawieszamy światła, gdyż Chrystus tak często siebie nazywał światłem. Zawieszamy na drzewku łakocie i ozdoby, aby w ten sposób przypomnieć dobrodziejstwa odkupienia. Zwyczaj ten rozpowszechnił się dzisiaj niemal po całym świecie. W święta Bożego Narodzenia wystawia się choinki w kościołach i w domach, na placach i w wystawowych oknach.

Życzenia i podarki. W wielu krajach jest to tak powszechny zwyczaj, że na jednego mieszkańca przypada przeciętnie kilkanaście kart świątecznych z życzeniami. Posyła się je nawet najbliższym sąsiadom. Łącznie w całym świecie liczba kart świątecznych dochodzi do miliardów. Nie mniej powszechny jest zwyczaj obdarowywania się w święta Bożego Narodzenia prezentami. Zwyczaj to bardzo dawny, sięgający czasów starożytnych, który łączono z nowym rokiem. Jest to piękny symbol zbratania i miłości. Największy powód do radości mają w święta Bożego Narodzenia dzieci. Chrystus bowiem zjawił się w postaci dziecka. Dlatego przede wszystkim dzieci czekają na podarki i prezenty gwiazdkowe.

Zwyczajem świąt Bożego Narodzenia jest również składanie sobie wzajemnie wizyt. Dawniej, gdy święta trwały kilka dni, w pierwszym dniu dobry obyczaj nakazywał spędzać je w zaciszu domowym wśród najbliższych. Dopiero w drugie święto szło się w odwiedziny do krewnych i przyjaciół.

Wigilia. Przyjęła się w Polsce w wieku XVIII, stała się powszechną tradycją w wieku XX. Stół zaścierał obrus biały, przypominający ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim dawało się siano dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Jeśli ktoś z rodziny w tym roku przeniósł się do wieczności, zostawiano i dla niego pełne nakrycie. Wierzono bowiem, że w tajemnicy świętych obcowania dusze naszych bliskich w tak uroczystej chwili przeżywają radość Bożego Narodzenia wraz z nami. Dawano również osobną zastawę dla gościa, który w wieczór wigilijny mógł się przypadkowo zjawić. Tego bowiem wieczoru nie mógł nikt być samotny czy też głodny. Zwyczajem było również, że cały dzień obowiązywał post ścisły. W czasie wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodne, by były wszystkie potrawy, jakie się zwykło dawać w ciągu roku. Pan domu lub najstarszy rozpoczynał wieczerzę modlitwą. Potem czytano opis narodzenia Pańskiego z Ewangelii św. Łukasza (rozd. 2). Następnie po krótkim przemówieniu każdy z domowników brał opłatek do ręki i wspólnie składano sobie życzenia. Z tej okazji także przepraszano się wzajemnie i darowywano sobie urazy.

Opłatek jest symbolem Eucharystii, Chleba anielskiego, który w Pasterce wszyscy przyjmują. Tak więc Chrystus narodził się jednoczy wszystkich swoich wyznawców. Opłatek, być może, pochodzi od eulogów pierwszych wieków, czyli od chlebów błogosławionych w czasie Mszy świętej, jak to jest w zwyczaju jeszcze dzisiaj u prawosławnych. Po złożeniu sobie życzeń zabierają się uczestnicy do uczty, po której udaje się każdy do choinki, pod którą znajduje dla siebie prezent gwiazdkowy. Ucztę kończą kolędy, które śpiewa się do Pasterki. Dla podkreślenia, że zwierzęta były również obecne przy Bożym Narodzeniu i spełniały swoją rolę, karmiło się je opłatkiem kolorowym dla odróżnienia od białego, którym dzielili się ludzie. Panowało również w Polsce przekonanie, że zwierzęta w tę noc błogosławioną raz w roku mają

przywilej mówić do siebie ludzką mową.